N^er.^ 148.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 10. GRUDNIA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.					
		Cieplomierz R.	*Barometr.*	*Wiatr.*	*Stan Nieba.*
Dnia 8 Grudnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 5	Cali 27 liniy 7,4	Południowy Południowo-wschodni	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 8	„ — 7,0	Południowy Południowo-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 6	„ — 7,6	Południowo-wschodni	Chmurno.
9	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 3	Cali 27 liniy 7,5	Południowo-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 6	„ — 8,1	Wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 4	„ — 10,3	Wschodni	Wicher.

Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.

Podaie ninieyszém do publicznéy wiadomości że w dniu 15. i następnych b. m. odbywać się będzie codziennie, wyiąwszy Święta, w Ratuszu Głównym od godziny 3 do 6. z południa licytacya na sprzedaż różnych effektów, odzieży od osób podeyrzanych odebranych, po które właściciele niewiadomi z pobytu pomimo ogłoszenia przez pisma publiczne, w oznaczonym terminie nie zgłosili się.

w Warszawie 6 Grudnia r. 1825.

Radca Stanu Prezydent *Woyda.*

Sekretarz Jeneralny *G. Jahołkowski.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie niniejszém do wiadomości publicznéy, iż osada Karczemna we wsi Dmosin, składaiąca się z Austeryi zaiezdnéy i gruntu morg. Magd. 52 Pręt. kwadr. 159 będzie wydzierżawiona wiecznie przez publiczną Licytacyą, w Biórze Kommissarza Obwodu Rawskiego, gdzie o warunkach dzierżawy wiadomość każdego czasu powziętą bydź może. Termin do Licytacyi wyznaczony iest na dzień 20. Grudnia r. b. na który wszyscy chęć licytowania maiący zgłosić się zechcą, opatrzywszy się w gotowiznę wyrównywaiącą rocznemu kanonowi, który Złp. 85 gr. 16 wynosi.

w Warszawie dnia 29. Listopada 1825 r.

Radca Stanu Prezes w Zast: *Kożuchowski.*

Sekretarz Jeneralny, *Filipecki.*

WARSZAWA.

— Pana Buchholtz tuteyszy Fabrykant Fortepianów, nabywszy niedawno ząb słoniowy 70 i kilka funtów ważący, kazał go Czeladnikowi swoiemu piłować na klawisze. Wśród téy roboty piłka doznała znacznego oporu, naostatek pękła, z kąd się domyślił czeladnik, że w zębie iest iakieś twarde ciało. Uwiadomiony o tém P. Buchholtz, kazał z ostrożnością mieysce to opiłować, a po przerznięciu spostrzegł w nim *żelazną kulę*, która w sam środek zęba weszła. Widać iż słoń był ieszcze młody, kiedy ten postrzał w ząb otrzymał, gdyż kość na około kuli wszędzie iest tak gładka i czysta iak w całéy massie zęba, a co nayszczególnieyszą że dopatrzyć się nie można śladu drogi którą kula wpadła do mieysca w którém ią znaleziono. Kula iest wielkości małego orzecha laskowego, wcale niezardzewiała; na około niéy utworzyła się z brudno żółtawéy kości narośl tak wielka iak duża morela. Ta narośl obeymuiąc w środku kulę, leżała w wydrążeniu kości ząb składaiącéy, z którego łatwo wyiąć się dała. Część zęba tak rzadką osobliwość wyraźnie ukazuiącą, ofiarował P. Buchholtz do iednego z tuteyszych gabinetów Zoologicznych ciągle na użytek szkólny poświęcanego.

— Spis rzeczy w Nrze 5 *Biblioteki Polskiéy* Tomu 4go. O godności charakteru, z dzieła P. *Degerando.* O Instytutach do czytania xiąg we Francyi. Nowe dzieła w Rossyi. O handlu Murzynów. Uwagi nad Romantycznością. Uwagi nad dziełem *Pamiątka po dobrym Oycu.* Uwagi nad pismem: *Nauki przewrotne dane młodemu lekarzowi.* Wyprawa przeciw *Turkom* rycerzy francuzkich w r. 1396. Ułomek z Przemian Owidyusza, tłumaczenie *Dembowskiego.*

— Właściciel *Króla Wężów,* ma zaszczyt donieść Szenownéy Publiczności, iż tenże w obecj wielu osób, we środę o godzinie 6 wieczorem 3 *kaczki żywe* połknął.

— W dalszém Ciągnieniu 5téy klassy 28 Loteryi Klassyczney Królestwa Polskiego, znacznieysza wygrana złotych 50,000 padła na Numer 19,719.

Rada Stanowcza Towarzystwa wyrobów zbożowych.

Gdy na dzień 1 Stycznia r. p. przypada termin składania drugiéy raty za akcye Towarzystwa, wzywa szanownych akcyonaryuszów tak w Warszawie iako też i na prowincyi mieszkaiących; ażeby drugą czwartą część należytości za akcye w terminie powyższym do Wgo Gotharda *Geismera* kassę towarzystwa utrzymuiącego, przy ulicy Miodowéy Nro 491 mieszkaiącego wnosić chcieli, a to pod rygorem w artykułach 8 i 10. aktu stowarzyszenia przepisanym. Ponieważ opłacone raty na saméy akcyi zakwitowane bydź muszą, zechcą szanowni akcyonaryusze przy składaniu pieniędzy akcye swoie dołączać. Jeżeli który z akcyonaryuszów na prowincyi mieszkaiących, nie znaydzie sposobności do znalezienia kogo znaiomego przez któregoby mógł pieniądze przesłać i akcye mu powierzyć, zechce natenczas należne pieniądze wraz z akcyami swemi przez pocztę franco do Wgo Geismera adressować, którego obowiązkiem będzie natychmiast akcye zakwitowane właścicielowi zwrócić. — w. Warszwie dnia 7 Grudnia 1824 r.

PRZYIECHALI (dnia 8 i 9 Grudnia).

Podowski Gabryel Hrabia z Rusinowic — Slubicki August b. Jeneral z Izbicy — Bardzyński Jan Poseł z Gałęzowa — Plater Antonina Hrabina z Poznania — Zamoyska Zofia Ordynatowa z Maciciowic — Bnińska Maryanna Hrabina z W. Xstwa Poznańskiego — Wolowicz Eustachy Hrabia z Białegostoku — Jewłuszenko Feldiäger z Petersburga.

WYJECHALI (dnia 8 i 9 Grudnia).

Dołgoruki Xiążę do Petersburga — Wasilewicz Doktor do Petersburga — Müller Józef Obyw. do Międzyrzecza — Lande kupiec do Chełma — Niedzwiedzki Jan Obyw. do Ostrołęki — Sztermann kupiec do Połońca.

---

z *Kopenhagi* 24 Listop.

Podług doniesień z Jslandyi otrzymanych do Mca. Września, lato było tam zimno wilgotne, a kra groenlandzka zawaliła iuż powiększéy części na wiosnę północno zachodnie brzegi. — Nagła zmiana pory czasu przyczyniła w południowych mieyscach wiele chorób. Pomiędzy zmarłemi znayduie się Assessor, Benedykt *Gröndal*, który był nayznakomitszim Jslandzkim Poetą. Prawie od lat 15 leżał na łożku z powodu niemocy ciała i umysłu; umarł dopiero w 67 roku swoiego życia. — Tak rybołóstwo iako i siano-żęcie było tego roku w ogóle nader mierne. Podług rocznego spisu liczba mieszkańców na całéy Wyspie wynosi 50,000. *(G. B.)*

---

z Rzymu 20 Listopada.

— Proces *Targhiniego* i wspólników bliskim iuż ukończenia, przynaymniéy co się tyczy Targhiniego i nieiakiego *Garofalini* (obudwóch w téy sprawie nayciężéy obwinionych). Sądzą iż obadwa we 24 godzin po zapadłym wyroku karę śmierci poniosą, gdyż żadnéy nie ma Appellacyi. Targhini mimo ostatniego spisku dawno iuż na karę śmierci zasłużył przez swoie zbrodnie. O Garofalinim tyle tylko wiadomo że rozkaz zamordowania Puntiniego który pokazywał niby chęć opuszczenia spiskowych, on pierwszy odebrał, lecz go dokonał Targhini. Krewni obudwóch, między ktoremi, iak mówią, wielu się uczciwych ludzi znayduie, odebrali rozkaz wyiechania z Rzymu na 3, według innych powieści na 6 miesięcy. Mogą się oni udadź do iakiegokolwiek mieysca w stanie Kościelnym, wyiąwszy Faenza, Cesena i Imola. Pensye (są to bowiem urzędnicy publiczni) pobierać będą ciągle. Xiąże *Spada*, iak słychać, wygnanym będzie z kraiu na całe życie. Przed tygodniem aresztowano młodego Officera nazwiskiém Callandrelli. Oyciec Ś. iuż o tyle odzyskał zdrowie, iż we wszystkich tych wypadkach sam osobiście mógł wyrokować.

— Donoszą z Alexandryi z dnia 3 Października: Uchybiony zamiar Greków spalenia flotty stał się powodem do wydania rozkazu wpływaiącego na handel

morski: wszystkie okręty odsyłaią do nowego portu, gdzie maią bydź przeglądane, czy nie maią materyałów palnych: a gdy tam przetrząśnione zostaną, mogą dopiero płynąć do starego portu, który iest zwyczayném mieyscem rewizyi i ładunku.

z Madrytu 15 Listopada.

Pałac, w którym niegdyś Xiąże Pokoiu (Godoy) mieszkał, wyporządzaią teraz dla Saskiego Xięcia Maxymiliana który sobie zaślubił Xiężnickę Lukieską; mniemaią że Xiąże przyiedzie wkrotce do Madrytu z swoią małżonką (siostrzenicą naszego Króla). Nawet i w Pałacu Prado wyporządzono mieszkanie dla tych dostoynych podróżnych, a wnosząc z pospiechu z iakim się te roboty odbywaią, zdaie się iż ich przybycie niebawnie nastąpi.

— Rada Ministrów uznała za słuszny Proiekt Junty doradczéy wprzedmiocie zmnieyszenia pensyy Urzędnikom. Xiąże Infantado dokazał, iż proiekt Pana Colomarde został do nieograniczonego czasu odłożony, podług którego wszyscy zostaiący na posadach mieli bydź z nich oddaleni, i wszyscy którzy należeli do wypadków dnia 7 Lipca 1822. r. w Madrycie lub w Brihuega, lub udali się do Kadyxu za Korteczami.

— Widać z rozkazu dziennego Jenerała Kapitana Walencyi, Pana, *Carvajal* że banda rewolucyyna grassuiąca w téy Prowincyi zupełnie została zniszczoną przez Korpus ochotników. Naczelnik iéy, *Lorquito*, zabity został w walce, pięciu iéy Dowódzców złapano i natychmiast obwieszono. Reszta bandy tuła się po lasach. *(G. B.)*

— Kompania angielska zawiązana do wydobycia z morza skarbów za panowania Filippa V. w bliskości portu Vigo zatopionych, wyśledziła iuż za pomocą ołowianki niektóre okręty wiozące rzeczone skarby, które przez eskadrę angielską w ówczas prawie w samém weyściu do portu zatopione zostały. Według Aktów w Archiwum Rady Indyyskiéy złożonych, summy należące do rządu wynosić maią 14,000,000 piastrów, własności osób prywatnych taxowano do 2,000,000, coby czyniło summę 16,000,000 piastrów, czyli 80,000,000 frank. (128,000,000 Złp). *(Et.)*

z Londynu 23 Listopada

— Czytamy w dzienniku *Times*: Nasi czytelnicy przekonaią się z listu naszego Korrespondenta, że wywiedziono osobliwszy wniosek z mniemanego zabóystwa młodego Las-Casas. P. *Hudson-Lowe* który znaydował się w Paryżu oskarżony iest o nie. Gdyśmy umieścili artykuł dotyczący się téy romansowéy powieści, przewidzieliśmy iaki kierunek mieć będą podeyrzenia, i nie wątpiliśmy wcale że to iest spisek przeciw Panu Hudson-Lowe. Wiele osób utrzymuie, że nie powinien był udadź się do Paryża, inni utrzymuią przeciwnie, że dobrze uczynił iż się tam okazał z przekonaniem że iest niewinnym i z dumą człowieka, który swoiéy powinności dopełnił. Rozumiemy, że podróż Pana Hudson-Lowe narażała go na niebezpieczeństwo, lecz nie wiemy dobrze na iakie. Skorośmy tylko usłyszeli o historyi zabóystwa, widzieliśmy iakie były zamiary Bonapartystów."

— Dyrektorowie teatru Drury-Lane zapisali sobie osobliwszego wirtuoza, którego znaleźli sposobem także osobliwszym. W tych dniach nieiaki Birch, stelmach, dawał obiad w swoiéy wozowni na sto osób, pomiędzy zaproszonemi było kilku aktorów z Drury-Lane. Przy wetach gdy się iuż naśpiewano, gospodarz chciał także z swoiéy strony przyczynić się do wesołości całego zgromadzenia „Lecz mówił, ponieważ sam śpiewać nie umiem, pozwolicie panowie ażeby mnie kto inny wyręczył." Birch dał znak uderzeniem w stół, i usłyszano natychmiast głosik słodki, przyiemny iakiego ieszcze nigdy nie słyszano, lecz nie można było dociec skądby pochodził. Po nastąpionych sprawiedliwych oklaskach, zaczęto spierać się względem płci do któréy ten nowoczesny Apollo mógł należyć. Prawie wszyscy goście zgodzili się na iedno że to była kobieta. W tém Pan Birch kazał otworzyć pudło od poiazdu z którego wyszedł karzeł maiący wieku może 22 do 23 lat. Aktorowie teatru Drury Lane dali znać Dyrektorom swoiego teatru o tym odkrytym talencie którzy usłyszawszy karła i przekonawszy się o doskonałym iego śpiewie, postanowili wziąść go do teatru i postawić go naprzeciw małpy *Mazurier* która sprowadza tłum ludzi do *Covent-Garden*.

— List handlowy z Kalkuty d. 18 Czerwca donosi, iż wszystkie okręty przewozowe uwolnione przez Rząd, znowu zaięte zostały, gdyż układy w Prome zerwane.

— Jedno z pism angielskich następuiące czyni uwagę: Gdy się z Indyy dowiaduiemy że woyska nasze w naylepszym są zdrowiu, poczytuiemy to za rzecz wielką, dnia bowiem 1 Maia termometr w Prome podniósł się w cieniu do 34° Reamura, a noc była bardzo chłodna. Samo Prome podobnieysze iest do obozu Beduinów, iak do porządnego miasta, tak że woysko nasze nie lepsze ma w niém leże, iak w obozie.

— Skarb Ztan. Zjedn. otworzył pożyczkę 10,400,000 doll. którą chce zaciągnąć na 4½ procent z odpłatą w dwóch ratach, 1 Stycznia 1829 i 1 Stycznia 1830.

— Na dzień 26 Października zapowiedziana iest w Nowym Yorku uroczystość z powodu ukończenia naywiększego dzieła w świecie, to iest kanału Nowo-Jorkskiego, czyli Erie; którym ma łączyć wielkie iezioa Ameryki z Oceanem atlantyckim.

— Północno-amerykańsko-mehikańscy Kommissarze dróg, okupili u Ozagów wolność prowadzenia drogi przez ich kray, dla użytku mieszkańców Stanów Zjednoczonych i Mehiku. Podobnaż umowa zawarta bydź miała z narodem Kansas, to iest tymi pokoleniami, które zaymuią kray między osadami Stanów Zjednoczonych, a osadami Mehiku.

— Pakiebot z Monte-Video, który stamtąd wypłynął 13 Września, przywiózł nam list dosyć ważny, którego treść iest iak następuie:

„Nasze polityczne położenie bierze zupełnie inną postać. Odebraliśmy wiadomość o zupełnem pobiciu patryotow pod dowództwem Fructuoso-Ribeira. Jazda pod dowództwem Jen. Rio-Grande posunęła się aż do Canetonez, na dziewięć mil naprzód. Patryoci słabo iuż tylko opierać się teraz mogą Brazylczykom. Mówią iż Lawelaya cofnął się od oblężenia Kolonii, że pozbierał swoie przednie straże i chce uderzyć w rozpaczy na iazdę wodza Rio-Grande, nim się ta połączy z piechotą. Fructuoso-Ribeira mówi w swoiém pismie do Lavelaya iż napadnięty został niespodziewanie. Stratę patryotów liczą na 400 do 600 ludzi; Brazyliyczykowie utracili 250 do 300 żołnierzy. Patryoci uciekaią z woyska i ieżeli nie powiedzie się Lavellai w uderzeniu na iazdę brazylską, ich sprawę trzeba będzie uważać za przegraną i kray znowu będzie spokoyny; dzisieyszego wieczora wyszło 1,500 do 2000 ludzi piechoty do Canetonez."

Gazeta *New-Times*, która odebrała tę wiadomość, nie dzieli zdania z autorem listu; nie sądzi iżby to zwycięztwo mogło stanowić o losie patryotów, bo przypuszczaiąc mówi, że Ribeira był niespodziewanie napadnięty, iak to sam wyznaie, różnica między zabitemi z iednéy a drugiéy strony nie iest tak wielką, aby stanowczą bydź mogła. To tylko pewna, że woyska brazylskie otrzymały górę: to podniesie ich odwagę iak uznanie ich niepodległości podnosi powagę rządu Cesarza Don Pedro.

— Dzienniki umieściły list o pożyczkach nowych kraiów Ameryki. Wykazuie się z tego rachunku który iak mniemamy iest prawdziwym że kapitał długu wynosi 21,594,571 funt. szter. (589,265,275 fr.) Kapitał ten rozdzielony iest między rozmaite kraie w następuiący sposób:

	funty szter.		procent roczny
Brazylia	3,200,000	—	160,000
Buenos-Ayres	1,000,000	—	60,000
Chili	1,000,000	—	60,000
Kolumbia	6,750,000	—	405,000
Guatimala	1,428,571	—	85,714
Mehiko	6,400,000	—	352,000
Peru	1,816,000	—	108,960
	21,594,571	—	1,231,674

Autor owego listu zapytuie się czyli te kraie mogą w teraźnieyszym stanie swoim opłacać procenta od tak znacznego długu, i odpowiada: Oświadczam śmiało że to iest rzeczą niepodobną. Wzywam negocyantów pożyczki aby dowiedli przeciwnego zdania.

Przydaie: wiadomo że iedna z rzeczypospolitych iuż *zapomniała* zapłacić procentów na ostatnim terminie i że opłacili ie negocyanci innych pożyczek którzy sprzymierzyli się dla ukrycia przed publicznością prawdziwego stanu rzeczy.

Autor listu kończy wzywaiąc właścicieli papierów Ameryki południowéy aby się ich pozbyli iak tylko można nayprędzéy.

Globe uczyniwszy uwagę że należy niedowierzać wszystkiemu w téy chwili gdy nawet obawa publiczna iest przedmiotem spekulacyi, i że ten list musiał napisać gracz giełdowy; przydaie iednakże, że każdy prywatny człowiek dobrzeby uczynił gdyby rozstrząsnął do iakiego stopnia może się narażać na przygody wyniknąć mogące z umieszczenia pieniędzy w fundszach Ameryki południowéy. Potém mówi: Przyznaymy że nie dziwi nas iż kraie Ameryki południowéy, albo przynaymniéy niektóre z nich, nie są w stanie opłacać procenta od tych pożyczek. Narody zadłużaią się ponieważ nie mogą opędzić bieżących wydatków, a obciążaią się nowemi ciężarami tym mniéy obowiązków swoich dopełnić zdołaią.

Zmiana okoliczności, iako to: ustanie woyny domowéy lub zewnętrznéy, zmnieyszenie wydatków woiennych i polepszenie

zasiłków przez postęp przemysłu w czasie pokoiu, może ie postawić w tym stanie że się uiszczą z zaciągnionych obowiązków. Bez wątpienia cała Ameryka hiszpańska i portugalska może opłacić corocznie summę 1,200,000 f. s. (30,000,000 fr.) ieżeli te kraie urządzą się i ieżeli ich rządy w dobréy wierze działać będą; lecz we wszystkich sprawach tego rodzaiu przeciwnych wypadków obawiać się trzeba. *(Et.)*

---

z Paryża 26 Listopada.

— Dziekan autorów dramatycznych P. *Desfontaines* umarł w Paryżu, w 92 roku życia. Był sekretarzem Xcia Conti urządzał iego uroczystości i miany był w tenczas za naywytwornieyszego człowieka w stolicy. Jego pierwsza sztuka: *Mniemany Filozof*, grana była w 1782 na Teatrze Włoskim. *Slepy z Palmiry*, *Prawo Dziedzica*, *Posag*, bardzo dobrze były przyięte. Obdarzony oryginalnym dowcipem i zadziwiaiącą czynnością, Pan Desfontaines iuż niemłody gdy otwarto teatr Wodewilu w 1792 napisał dla niego z Panami Radet, Barre i Piis, mnóstwo dowcipnych dzieł, które przyczyniły się do pomyślnego powodzenia tego teatru.

— Rybacy w Boulogne schwytali iak mówią psa morskiego ważącego 800 funtów, ieżeli to iest prawda będzie to zdarzenie nadzwyczayne przy naszych brzegach.

— Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych, do wszystkich Prefektów Królestwa:

„Mości Prefekcie, doświadczenia, których pierwiastki wróżyć każą o pomyślnym ich skutku, przedsięwzięto od nieiakiego czasu, aby trudniącym się rzemiosłami i tym którzy się przemysłowi poświęcić pragną, w sposobie do ich poięcia zastósowanym wykładać nayprostsze zasady umieiętności, czyli raczéy nayużywańsze zastósowania ieometryi i mechaniki do rzemiosł i sztuk.“

„Niektóre miasta okazały się skłonnemi do naśladowania wzoru, iaki w tym względzie wystawia Baron *Dupin*, członek Króleskiéy Akademii umieiętności, wykładaiąc w Paryżu kurs wzmiankowany w Król. Konserwatoryum sztuk i rzemiosł. Nie można wątpić o korzyści i ważności niepospolitéy takowéy nauki, w kraiu rękodzielniczym, bez któréy przemysł rzetelnych postępów uczynić nie może; a tak łatwo ocenić kurs naukowy, którego głównym iest celem wykładanie potrzebnych artystom i rękodzielnikom umieiętności, w sposobie do ich poięcia i potrzeby zastósowanym, zaymuiąc ie w obrębie odpowiadaiącym krótkości czasu, który im poświęcić mogą.“

„Jeżeliby które z miast Departamentu WP. chciało bydź uczęstnikiem takowéy nauki, miło mi będzie powziąć tę wiadomość; i możesz WP. zapewnić te miasta, które znaydą dostateczny fundusz na podobną instrukcyą, iż wszelką pomoc od rządu zyskaią: a osobliwie wskaże on im Professorów wyborowych i godnych zaufania.“

„Winienem tu tylko namienić, iż w ustanowieniu podobném idzie iedynie o ulepszenia mieyscowe we względzie rękodzielniczym miasta; zakład takowy zostać musi wyraźnie tylko mieyskim; fundusze departamentowe maiąc inne wydatki i potrzeby, nie mogą się w niczém do tego przyłożyć; nie należy przeto udawać się do rad departamentowych, aby się przyczyniły do rozkrzewiania tego rodzaiu nauki. — Za Ministra Radca Stanu Dyrektor, (podpisano) *de Siqieys.*“

— „Łatwość, mówi *Drapeau blanc*, z iaką przechodzimy od iednego przedmiotu do drugiego iest prawdziwie osobliwsza. Patrząc na nasz zapał i na nasze uniesienia się nad niektóremi rzeczami, na naszę oboiętność i wstręt od niektórych innych, zdawaćby się mogło że te uczucia pochodzą z iakiegoś głębokiego i trwałego wrażenia, i że zamierzyliśmy sobie stały iakiś cel, że przywiązaliśmy się do niego, i że do niego dążyć będziemy ze wszelką wytrwałością. Lecz bynaymniéy, stan umysłów iest taki iak bywa zwykle w wiekach odrodnych i zepsutych. Nie idzie tu o wrażenia i uczucia stałe; tu potrzeba iest wrażeń i uczuć nowych.

Hiszpania iest prawie zupełnie zaniedbana dla Opery; występna *Crosnier* zaięła mieysce Turków i Greków; niepodległa Pani *Cayron* iest prawie tak głośna iak niepodległość Kolumbii, nareszcie pisemko gniewliwe *Merkurego* więcéy narobiło wrzawy po domach, niżeli sam kongres Xiędza Pradta w Panama; i iesteśmy pewni że za kilka dni pierwszy wstęp na scenę iakiéy śpiewaczki puści w zapomnienie i *Kuryera* i *Konstytucyonistę* i samego nawet Pana *Bellart* i Pana de *Broé*.

Te szybkie przeyścia, ten nieład w wyobrażeniach, ta lekkomyślność i płochość umysłu są razem dobre i złe. Dobre wynika z równowagi, która przez to zaprowadzona iest w towarzystwie i broni nadużyć i nierządów nierównie ważnieyszych. Może bydź iż przez to nikną wszelkie uczucia szlachetne i wspaniałe, iż tym sposobem zakorzenia się samolubstwo i czczość serca, która nas popycha czasem do lekkomyślności małych dzieci, a czasem do nieczułości dzikich ludzi. Kto ma uczucia religii nie będzie się dla nich poświęcał tyle żeby oddać za nie życie, wolność lub maiątek.

Nie żyiemy w tym czasie, w którym na widok urzędnika policyynego, zabierano swoie manatki do Hollandyi lub do Bastylli.— I w saméy St. Pelagii (więzieniu) do dnia dzisieyszego, pomimo przyiemności mieysca tego, na próżno oczekuią tam choćby na iednego tylko męczennika owéy wiary filozoficznéy, ugruntowanéy na zasadach bezwarunkowéy natury, i maiącéy stanowić wielką powagę w porządku towarzyskim. Z tych powodów też właśnie Rząd postępuie z nami od dawnego czasu iak z dziećmi, których bawić można cackami. *Mazarini* był iuż spokoyny, kiedy tylko Francuzi spiewali, a woyna między Glukistami i Piczynistami, daiąc odetchnąć administracyi, odwlekła na lat kilka nieszczęśliwą chwilę rewolucyi. Dziś nawet, cóżbyśmy poczęli bez sądów kryminalnych i Teatrów, bez Rossiniego i Mazuriera, bez ulotnych pisemek i romansistów, bez klassyków i romantyków, bez wyborów akademicznych i bez chorów melodramu?

Złe leży znowu w téy lekkomyślności, która chociaż nie ma w sobie nic szkodliwego, iednak czyni nas nieostróżnemi na niebezpieczeństwa nas otaczaiące, i zostawia nieprzyiaciołom naszym wolne pole do pracowania skrycie nad naszą zgubą i napadnięcia na nas w czasie kiedy się oddaiemy zabawie i rozrywkom. Spiewano ieszcze, grano ieszcze niedołęgów Chińskich, bawiono się kalamburami w tenczas, gdy krzyki wściekłości i śpiewy ludożerców, zwiastowały nam przybycie straszliwego napastnika. Gdyby w tenczas powstał iaki męski głos, i wskazał niebezpieczeństwo, byliby śmiali się z iego proroctw i uważali go za nieprzyiaciela wesołości publicznéy. Dzisiay to samo widzimy. Jeżeli kto wyrzeknie prawdę która ma za sobą doświadczenie wieków, ieżeli dotknie się rany która toczy towarzystwo ludzkie; ieżeli kto wystawia czas teraźnieyszy iak iest i przyszły iaki będzie, narobi sobie nieprzyiaciół nie tylko między złemi ludźmi i słabemi głowami, nie tylko między demokracyą i bezbożnością, ale nawet między Sybarytami nieprzeciwnemi Religii i monarchii. — „Co chce ten prorok nieszczęścia, mówią iedni? Czegóż można żądać w dzisieyszym wieku ieżeli nie rozszerzenia tego światła, téy pomyślności i tych uciech które nasz wiek czynią naylepszym wiekiem na świecie? Nie mów WPan o religii, odzywaią się drudzy; to iest nazbyt poważna materya i nie należy do przedmiotu gazet: mów nam WPan o śpiewakach włoskich, o nowéy sztuce, o wiadomościach brukowych nayciekawszych. Czyliż nie możemy iść iuż do lasku Bulońskiego, ani na Operę, żebyśmy nie słyszeli smutnych przepowiedni względem tego co iutro nastąpi?“ — Tymczasem przepaść otwiera się pod zasłoną téy lekkomyślnéy oboiętności; śpiewamy, tańczemy, śmieiemy się na wulkanie, i w tenczas dopiero będziemy myśleć o ratunku gdy on wybuchnie, czyli, kiedy będzie iuż za późno.

Ogłosiliśmy to iuż: złe niszczy dobre, iak fałsz niszczy prawdę. Zwycięztwo drugiego nad pierwszém nastąpić tylko może przez ciągłą i czynną walkę cnoty z niecnotą. Wszelki inny sposób będzie niedoskonały i uchybi swoiego celu, iakeśmy tego nie raz doświadczyli. Lecz do téy walki potrzebna iest odwaga i siła, potrzebne zastanowienie i cierpliwość, co właśnie naytrudnieysza rzecz w wieku w którym każdy ma naywiększą odrazę od wszelkiéy wytrwałości, i w którym każdy zaięty iest w tym odmęcie zabaw publicznych i rozrywek. Oświecenie publiczne mogłoby zaradzić temu popędowi do lekkomyślności, i wychować ludzi na prawdziwych ludzi, na mocnych i śmiałych obrońców prawdy. Ta część rządu ludów iest właśnie naymniéy wykształcona w swoiéy zasadzie. Naylepsze prawa i urządzenia nic nie pomogą ieżeli będą złe i zepsute obyczaie. Nie będzie natenczas między prawami i ludźmi żadnego związku, żadnego przywiązania, tak iak nie ma go między dzisieyszemi konstytucyami nadanemi ludziom którzy zachowali dawne zwyczaie. Ciskać dobre ziarno na ziemię nieurodzayną i złe ziarno na dobrą ziemię, sprawi ten sam skutek, z przyczyn iednakowych, chociaż na pozór tak różnych.“

— Donieśliśmy że P. Hudson Lowe mianowany został Gubernatorem wyspy Ceylan. Jedyny Dziennik angielski *Star*, rzucił wątpliwości względem iego nominacyi, a stąd Dziennik Sporów wziął pochop do oświadczenia że *Dzienniki angielskie* żartuią sobie z Nominacyi P. Lowe; powtarzamy więc że P. Hudson Lowe mianowany iest Gubernatorem Ceylanu. Naprzód ofiarowano mu Gubernatorstwo Antygua, późniéy Malty; lecz że mu się obadwa zdały małéy bardzo wagi, podziękował za nie. Gubernatorswo Ceylanu zdało mu się więcéy odpowiadaiące iego zasługom. Że mu zaś zostawiono do woli czas iego podróży, postanowił więc lądem udać się do

Indyy, przez Wiedeń i Konstantynopol. *(Et.)*

— Dziennik *Etoile* następuiącą podał wiadomość o śmierci *Rychtera*: Radca legacyi Jan Paweł Fryderyk *Rychter*, sławny z pieni swoich pod imieniem *Jean Paul*, umarł 14 Listopada w Bayreuth w 63 roku życia. Po długim pobycie w Weymarze ożenił się i osiadł w Bayreuth, gdzie mieszkał od lat wielu. Romantyczna literatura niemiecka utraci w nim iednego ze swoich Naczelników. Chociaż go powszechnie w Niemczech miano za człowieka z geniuszem, przyznaią że niektóre iego utwory są bez planu, bez porządku, i że styl iego wszystkich romantyków w dziwactwie przechodzi. Zapaleni iego stronnicy z dumą nazywaią go niepodobnym do wytłómaczenia. *Tytan* uchodzi za iedno z naylepszych dzieł iego. Napisał pogrzebową pochwałę Karoliny Corday, która obudziła mocno zaięcie. W iedném dziele pod tytułem: *Dolina Kampanii* rozwinął z wdziękiem pocieszaiące wyobrażenie o nieśmiertelności duszy i życiu przyszłém. *Jean Paul* przeięty był uszanowaniem dla moralności i chrystyanizmu.

— Nowa wyprawa wypłynie dla obeyrzenia mieysce, gdzie podług wniosków iuż prawie dowiedzionych, dwa okręty sławnego i nieszczęśliwego *la Peyrouse* zginęły w okropném rozbiciu.

Chociaż podobna do prawdy, że te okręty nagle w ciemnościach nocnych, uderzone o hak w równi z powierzchnią wody stoiący, zginęły w iednéy chwili, i że ich ekwipaże schroniwszy się na ten hak pochłonięte zostały w bałwanach przy pierwszym przystępie morza, przecież koleie takowych wypadków są tak liczne i rozmaite że nie należy rozpaczać o powzięciu iakich wiadomości, o losie tych szlachetnych ofiar i o zebraniu szczątków przedmiotów które do nich należały.

Jest to narodową powinnością dla Francyi, zebrać te wspomnienia i szczątki iednéy z naypiękniéyszych wypraw naszych, kierowanéy wyłącznie przez dostoyne myśli Ludwika XVI; można będzie dopełnić tego obowiązku, ponieważ ostatnie wiadomości obeymuią skazówki, których niedostawało pod czas wyprawy Pana *Entrecasteaux*, tak zręcznie opisanéy przez Kontradmirała *Rossel*.

Wyprawa, szukaiąc śladów la Perousa, zwiedzi zarazem brzegi Nowéy Gwinei, wielkiéy i żyznéy ziemi, gdzie dotąd sami tylko iéy kraiowcy mieszkaią, lecz gdzie iak mniemaią, rośnie dziko gałka muszkatelowa, gwoździki, a może inne kosztowne aromata, drzewo sandałowe i inne przedmioty zyskownego handlu, lub też takie które zasługuią na założenie osady. Uzupełnienie wiadomości o téy ziemi iest nayważnieyszém zagadnieniem, które ieszcze pozostało w hydrografii Oceaniki.

Minister mianował dowódcą téy wyprawy Pana *Durville*, kapitana fregaty, który odznaczył się w ważnéy wyprawie pod dowództwem kapitana *Duperrey*. *(Et.)*

— Kapitan *Hadlock*, przybył do Strazburga z swoim gabinetem historyi naturalnéy i z obydwoma Eskimami, którzy i w Berlinie byli pokazywani. Z tych Eskimów mężczyzna umarł tamże na chorobę płucową i widzieć go tylko można wypchanego. Można sobie wystawić uczucie z iakiém biedna żona téy Mumii spogląda na swoiego męża w odrażaiącéy postawie w raz z zmarłém poprzednio iéy [illegible] dziecięciem. Pogrążona iest w śmiertelnéy boleści połączonéy z żądzą powrocenia do mieysca swoiego urodzenia; iéy wierny pies pozostał iéy iedynem przyiacielem. *(G. B.)*

— W iedném paryzkiém piśmie wyczytuiemy następuiącą wiadomość tyczącą się domów gry w Paryżu:

Kompania, wyłącznie uprzywileiowana do utrzymania domów ger, płaci Miastu Paryżowi roczněy dzierżawy 5,500,000 franków ($\frac{3}{4}$ zysku w to się nieliczy, które także do mieyskiéy kassy wpływaią).

Gratyfikacye, które kompania musi opłacać lub które bywaią na nią nałożone wynoszą rocznie 1,500,000 franków. Dzierżawcy muszą wydawać rocznie na utrzymanie wszelkiego rodzaiu osób przy domach ger i na koszta ich ogólnéy administracyi 1,800,000 fran.

Po odciągnieniu wszystkich kosztów cenią zysk dzierżawców nie mniéy iak 200,000 franków miesięcznie, co wynosi rocznie 2,400,000 franków.

Że zaś Miasto pobiera $\frac{3}{4}$ zysku, ma dochodu rocznego naymniéy 7,200,000 franków, ogół wynosi 18,400,000 fran.

Z tego nieprzesadzonego wykazu okazuie się że publiczne gry paryzkich domów utrzymywane od osób, to iest od *graczy*, kosztuią rocznie ogromną summę 18,400,000 franków. Mieyscy poborcy stałych podatków nie pobieraią tyle pieniędzy.

Pomiędzy domami ger, w których tak wiele złota, tak wiele dobréy sławy, Imienia ginie, w których iedyna iest przyczyna tylu bankructw, zniszczeń tak wielu rodzeństw, tylu przyczyn do samobóystw, odznacza się szczególniey dom gry w byłym hotelu Coigni przy ulicy *Grange-Batelière*; nazywa się *„Salon des Etrangers.“*

— Towarzystwo Katolickie dobrych książek, odbyło w dniu 15 b. m. swoie kwartalne posiedzenie. Zdano sprawę z postępu prac całorocznych. Liczba prenumeratorów wynosiła 7,900. — Na prowincyi założono 125 dyrekcyy, oprócz 30 które w téy chwili zakładaią. Ledwie iest ośm lub siedm takich Departamentów, gdzieby nie nie było żadnéy Dyrekcyi, chociaż w téy liczbie są dwa lub trzy Departamenta które maią cóś podobnego tymże Dyrekcyom. Tak więc w Bordeaux, od kilku lat iest *Księgarnia dobrych książek*, którą kieruie ieden duchowny, pełen gorliwości, nazwiskiem *Barraut*. W Grenoble X. *Rousselot* założył *Bibliotekę Chrześciiańską*. Mówią że w Tours iest także podobny Instytut. W tych trzech miastach Instytuta prywatnych zastępuią szczęśliwie Towarzystwo. Departamenta pozbawione zupełnie téy pomocy, są: *Loary niższéy*, *de l'Indre*, *de la Nievre du Cantal*, *de Tarn*, *i Garumny*, *Pyreneów wschodnich e;c.* Lecz spodziewać się należy że gorliwość osób pobożnych temu zaradzi. Towarzystwo uczyniło w pierwszym roku tyle dobrego, iż powinno sobie ziednać szacunek u wszystkich przyiaciół Religii i porządku: rozdało więcéy niż 300,000 książek. Przyobiecano 300 arkuszy drukowanych każdemu prenumeratorowi; lecz każdy odebrał więcéy niż 400; to powiększenie nastąpiło z odmiany art. 12 Statutów. W tymże artykule powiedziano, iż każdy prenumerator odbierze dwa exemplarze na prostym papierze do rozdania i ieden na lepszym do swoiéy biblioteki; lecz późniéy zastanowiono się, iż lepiéy będzie gdy prenumeratorowie odbiorą większą ilość druku: co i w następnych latach będzie dopełniane. Prenumeratorowie na drugi rok zapisuią się z większym paśpiechem; iuż wydrukowano trzy tomy: *Skarb rodzin Chrześciańskich*, przez Xiędza de Beaumont; Życie Woltera, przez Pana Lepan, i *Dzieie buduiące*, przez Xiędza Boudraud. Ostatnie to dzieło nie mogło ieszcze bydź rozdaném. *Skarb rodzin* iest nową edycyą. *Magazyn ubogich*, poprawiony przez iednego Xiędza.

— Prace odkopywania w *Famars* idą co raz spieszniéy, i liczba robotników iest powiększona. Usiłowania te nie są nadaremne: wiele małych ciekawych rzeczy z bronzu znaleziono w tych ostatnich dniach. Między innemi celuie mały kluczyk z bronzu piękněy formy, opasany trzema pierścionkami, ze szkła zrobionemi, zapinka rzeźbiarską robotą w kształcie półksiężyca, kompas, igiełki i szpilki z kości słoniowéy, grzebień z téyże kości, wazon gliniany, króy od pługa i sierp żelazny, naturalne rogi ielenia i drugie rogi naśladowane, kły dzika, kilka medalów mnieyszych i większych bronzowych, i ieden srebrny, ułomek pilastru żłobkowanego z czarnego marmuru; nareszcie kilka sztuk *serpentyny* i *griotty* Włoskiéy, kosztownych rodzaiów marmuru, których starożytni używali do lamperyów.

ROZMAITOSCI.

— Kwitnące niegdyś miasto *Aleppo* teraz w zupełnéy iest nędzy. Pokolenie Arabów z głębi pustyń przybyłe, z którymi się Beduinowie z okolic Bagdatu i Bassory połączyli, leży nakształt szarańczy około Aleppu, Damaszku i Hematu, takiż wszelkie związki z rzeczonemi miastami są przerwane, a ktoby chciał udać się z Damaszku do Aleppu musi podróż odbywać przez Beirut, Tripolis i Latakią. Góry Libanu i Antylibanu są iedyne zapory hamuiące napływ hord. Wsie na wschód, ku południowi i zachodowi od Aleppo, tudzież na trakcie do Hemath i Hems (Emesa) są zburzone a mieszkańcy wymordowani; tych tylko barbarzyńcy przy życiu zachowali, którzy się pieniędzmi w wielkich summach okupić zdołali.

— Ziawisko metereologiczne, godne uwagi zdarzyło się 3 Listopada w lesie Calenhoven w okręgu Thionville. Furman powracaiąc z Sierek do Filstroff, przeieżdżał przez ten las między szóstą a siódmą wieczorem. Przybył o trzyćwierci mili od Laumsfeld, gdy wśród gwałtownego orkanu i grzmotów, las nagle okazał się cały w ogniu i w tym stanie był przez kwadrans; konie zatrwożone padły na ziemię, ieden z nich zerwał zaprzęgi i uciekł aż do wsi; poznało go kilku mieszkańców i domyśliło się, że iakowy przypadek wydarzył się furmanowi. Udali się więc do lasu a zbliżaiąc się postrzegli chmurę ognistą, która przerzynała horyzont od północy na południe. Po tem zjawisku nastąpiła naygłębsza ciemność. Furman odezwał się na ich wołanie, lecz tak był strwożony że nie prędko zdołał opowiedzieć co mu się przytrafiło. *(Et.)*

— Na posiedzeniu 108mém Kurlandzkiego towarzystwa literatury i kunsztów (w Rydze) odczytano list Jenerał Maiora *Carbonnier*, w którym obiaśnia, podług zasad Pana Champollion, hieroglify małego posągu z morwowego drzewa (przywiezionego z Egiptu przez Hrabiego Piotra *Medem*) i dowodzi, że ten posąg był iuż przed 3390 laty a zatém przed Moyżeszem. Na témże samém posiedzeniu odczytał Dr. Schnitzler rozprawę o Kadmusie, który, podług iego zdania, przybył do Grecyi nie z Fenicyi, lecz z Tracyi lub też z nad brzegów czarnego morza. *(G. B.)*